

Powrót tu na Ziemię zachodnie nie był wcale łatwy, pociągów było bardzo mało czasem czekało się cały dzień na przesiadkę, bo nie było wiadomo kiedy następny pociąg będzie. Nadużył stacjach było bardzo dużo wojska radzieckiego gdy czekali na swój pociąg byli bardzo weseli tanczyli swoje piosenki wyspiewywali, grali na charmoszkach, było ich pełno i głośno. A jak już przyjechał pociąg dla nas cywilów to znowu było tak tłoczno, że trudno sobie nawet wyobrazić w dzisiejszych czasach, na dachach, na stopniach na otwartych oknach uczepleni starali się wcisnąć podczas biegu pociągu do środka.

Maj 1945 rok jestem już w Drawsku jeszcze nie było dużo ludzi ale z tych pierwszych tu obecnych chyba ochotniczo organizowali się straż pożarna mieli założone opaski biało-czerwone na rękawach i było można w jakichś potrzebach do nich się zwrócić. Ja czułam się wolna, nie brałam udziału w niczym, szukałam dla siebie jakiegoś bezpiecznego lokum, przynajmniej gdzie już są ludzie. Miasteczko dość szybko zaludniało się. Bardzo szybko powstawały urzędy, Policjaci właśnie udało mi się skorzystać z uprzejmości dwóch policjantów by zabrać się z nimi do Złocienca bryczka po drodze opowiedziałam im że byłam w obozie karnym przez Niemce z gospodarstwa które właśnie mijaliśmy zatrzymali się i poszliśmy do niej ciekawa byłam czy ona jeszcze jest? Jak mnie zobaczyła w towarzystwie dwóch policjantów przeraziła się okropnie, zajmowała mały pokój na strychu bo w jej mieszkaniu mieszkała rodzina polska ~~Mat.~~ Gul. Policjanci nakrzyczyli na nią a ona już na drugi dzień spakowała się i uciekła bała się nawet było mi jej żal. Tak już w życiu bywa. A ja kiedy policjanci odjechali do Drawska zostałam w Złociencu by szukać sobie jakiegoś lokum, weszłam do jednego opuszczonego domu gdy byłam już na piętrze niespodziewanie wpadł za mną ruski żołnierz typu mongola w kombinezonie klejącym się od smaru śmierdzący próbował mnie zgwałcić prosiłam, błagałam żeby mnie zostawił, że jestem Polką, nie rusz mnie rozplakałam się i w głos wzywałam Matkę Bożę by mnie ratowała. I proszę czytelniku uwierz mi, że stał się cud, tak bo nagle tuż przed moją twarzą ukazała się Matka Boża krótka chwila jakies trzy mrugnięcia oczami gdy ten zbir zerwał się na równe nogi, klepna mnie po ramieniu w wielkim pośpiechu do drzwi po schodach i do samochodu to tak jakby napewno czegoś się wystraszył - a może i jemu ukazała się Matka Boża w Ikonie? Byłam nie tknięta w porę byłam urażona.

I tak mijaly dni żyłam na bieżąco tym co różne sytuacje nam przynosiły. Pamietał dzień kiedy była ogłoszona kapitulacja Niemiec, i wewnętrzny spokój prawdziwy zapanował w naszym już codziennym życiu. ^{Wraciłam do Drawska} Powstawały nowe Urzędy i ja dostawałam pracę w Gminie jako słaby urzędnik przyuczałam się na bieżąco biurowości, pisania na maszynie. Tam zamieszkałam na poddaszu był pokój i czułam się tam bezpieczna. ^{do pewnego czasu} Gdyż jako samotna matka chłowiec stałam się takomym kłopotem dla kogoś z tej gminy. Zamieszkałam w mieszkaniu przy ulicy Japiellowskiej i pracę w Spółdzielni Rolno-Handl. Drawsko